

Skuratowicz, Maria

"The Alexandrian Library - Glory of the Hellenic World. Its Rise, Antiquities and Destruction", Edward Alexander Parsons, New York 1967 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/1, 122-126

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



zdecydowanie idiograficzny i przypomina niekiedy książkę telefoniczną, pełną nazwisk, imion, tytułów i dat, w najlepszym zaś razie są to przeglądy poświęcone dziejom poszczególnych dyscyplin.

Przy wszystkich niedostatkach, próby „uproblematyzowania” historii nauki mają tę przynajmniej zaletę, że starają się uchwycić ogólne linie rozwojowe umysłowego doskonalenia się człowieka. Jeżeli historia ma kształcić umysł, a nie tylko obciążać pamięć, to ulepszanie wykładu powinno polegać na selektywnej eliminacji materiału erudycyjnego, nie zaś na dopisywaniu lawinowo narastających informacji na temat nowych osiągnięć uczonych lub nowych odkryć faktograficznych autora.

Problem to nie nowy, bo już przed niemal trzystoma laty Leibniz, zastanawiając się nad kłopotami wynikającymi z konieczności syntetycznego opracowywania wciąż narastającego materiału erudycyjnego, pisał słynne słowa, że „rozrastając się, nauki ulegają skróceniu” (*les sciences s'abrègent en s'augmentant*). Ów pozorny paradoks tłumaczył on tym, że w miarę dokonywania kolejnych odkryć prawdy naukowe stają się coraz bardziej uniwersalne, a poprzednie opinie spadają do roli przyczynków; wskutek tego wszystko, co twierdzili nasi poprzednicy, będzie można z czasem zredukować do kilku ogólnych twierdzeń.

Choć sprawa nie jest tak prosta, jak się wówczas wydawało, to jednak zasadnicza tendencja wydaje się słuszna, choćby dlatego, że daje odpowiedź na zagadnienie ujęte w tytule rozważań Leibniza, który pisał na ten temat w rozprawie: *Discours touchant la méthode de la certitude et l'art d'inventer pour finir les disputes et pour faire en peu de temps des grands progrès*. Jeśli więc historia nauki, dyscyplina młoda, lecz obciążona bagażem historii *tout court*, ma poczynić — jak chciał Leibniz — „wielkie postępy w krótkim czasie”, powinna zerwać z ciągle jeszcze przeważnie tradycyjnym sposobem traktowania większości problematyki.

Nie znaczy to oczywiście, że historię nauki należy „zdepersonalizować”. A także nie znaczy, że opracowania cząstkowe albo, jak się je zazwyczaj nazywa, „przyczynkarskie” są bezwartościowe — zawierają bowiem często wielki ładunek konkretnych informacji o rozwoju zasadniczych problemów epoki. Chodzi natomiast o to, aby i biografie, i wszelkie przyczynki wiązać ściśle z problematyką ogólną, której zadaniem powinno być syntetyczne opracowywanie motywów przewodnich intelektualnego rozwoju ludzkości.

Jeżeli chce się uwolnić historię nauki od przeżuwania znanych faktów lub piętrzenia w nieskończoność przyczynków, trzeba ją ujmować właśnie w taki sposób, w jaki — z mniejszym lub większym powodzeniem — starają się to czynić autorzy omówionych tu dwóch wyborów tekstów. Stąd, jak sądzę, płynie waga obu tych opracowań dla refleksji na temat jednego, lecz za to kapitalnego problemu: historii nauki jako dyscypliny, której zadanie polega na przedstawieniu dziejów umysłu dążącego do odkrywania prawdy, służącej doskonaleniu świata rzeczy i ludzi.

Waldemar Voisé

Edward Alexander Parsons, *The Alexandrian Library — Glory of the Hellenic World. Its Rise, Antiquities and Destruction*. 3 wyd. American Elsevier Publishers Co., New York 1967, ss. XII + 468, tabl. 6, map 5, ilustr., bibliogr.

Na wstępie chciałabym poświęcić kilka słów autorowi książki, ułatwi to bowiem — jak sądzę — ocenę jego pracy.

Edward Alexander Parsons (1878—1962) urodził się w Nowym Orleanie; ukończył m.in. Kolegium Jezuickie i Południowy Uniwersytet Loyoli. Tego rodzaju wykształcenie dało mu dobrą znajomość łaciny i greki oraz solidne zręby wiedzy klasycznej.

Prawnik z zawodu, bibliofil, bibliograf i miłośnik sztuki z upodobania, a po

trosze i historyk, Parsons pisał dużo; ale może właśnie ze względu na szeroki zakres zainteresowań rozprasał się w pracy pisarskiej, stąd jego twórczość miała charakter na ogół przyczynkowski¹.

W długim i pracowitym życiu Parsons był m.in. pracownikiem Biblioteki Publicznej w Nowym Orleanie, kustoszem Stanowego Muzeum Luizjany, wykładowcą uniwersytetów. Sprawował funkcję prezesa Amerykańskiego Towarzystwa Bibliograficznego, był aktywnym członkiem kilku towarzystw naukowych o charakterze humanistycznym. Nie można pominąć milczeniem jego współpracy z wydawnictwem *Encyclopaedia Britannica*.

Parsons gromadził materiały do swoich prac przez całe życie; u jego schyłku stworzył fundację Bibliotheca Parsonsiana i ofiarował ją rodzinnemu miastu; zbiory te zawierają ok. 50 000 woluminów, składają się na nie — oprócz dzieł współczesnych — cymelia, cenne dokumenty i wspaniałe okazy dawnych opraw książkowych.

Bagaż erudycji zebranej przez ponad półwiecze ułatwił autorowi opracowanie dzieła, które było niejako kłamrą zamykającą jego twórczą działalność znawcy i miłośnika kultury, w szczególności kultury antycznej. W chwili publikacji *The Alexandrian Library* Parsons liczył 74 lata. Wydane w 1952 r. w Londynie dzieło miało w tymże roku drugie wydanie; trzecie wydanie, w 1967 r. w Nowym Jorku, ukazało się już po śmierci autora.

Jak wiadomo, załączkiem Biblioteki Aleksandryjskiej założonej przy muzeum Aleksandryjskim była biblioteka Arystotelesa, kolekcja o charakterze — jak byśmy dziś określili — encyklopedycznym; większość uczonych będących członkami Muzeum wywodziła się spośród perypatetyków, którzy kontynuowali tradycje mistrza i w badaniach dawali przewagę naukom ścisłym.

Czym było Muzeum Aleksandryjskie? Aby na to odpowiedzieć, posłużę się cytacją z Parsonsa:

„... Muzeum, uważane — w najszerszym znaczeniu tego wyrazu — za uniwersytet Hellady a raczej świata hellenistycznego, obejmowało nie tylko sypialnie, refektarze i wspólne sale jadalne, krużganki i zaciszne zakątki ukryte wśród kolumn, przeznaczone do odpoczynku lub kontemplacji, audytoria, w których wykładano filozofię albo nauki ścisłe lub też recytowano klasycznych poetów i historyków, ogrody: botaniczny i zoologiczny, służące studiom nad florą i fauną; lecz przede wszystkim Muzeum udostępniało zarówno swym uprzywilejowanym członkom, jak przybyłym — uczonym z całego świata nieporównane zasoby pierwszych prawdziwych zbiorów płodów myśli oraz dokumentów, a zarazem największych zbiorów, jakie zostały zebrane w starożytności: Bibliotekę Aleksandryjską” (s. 70).

Tak więc Muzeum stanowiło prototyp akademii nauki, połączonej zarazem z wyższą uczelnią, z instytutami badawczymi, kierowanymi przez uczonych wielkiej miary, i z wspaniałą biblioteką, liczącą w szczytowej fazie rozwoju ponad siedemset tysięcy woluminów. Muzeum wraz z Biblioteką było ponadto niejako nieustającym kongresem uczonych, z których studiów i dyskusji powstawały podwaliny nauki nowożytnej.

Przechodzę teraz do samej Biblioteki Aleksandryjskiej, oddając znowu głos autorowi książki:

¹ Bibliografia publikacji Parsonsa zawiera następujące kolejne pozycje: *Shakespeare's Place in Universal Letters* (1916); *English as a World Literature* (1916); *The Latin City* (1921); *Stones of Reims* (1922); *Dante Alighieri* (1924); *Memorial of Cardinal Mercier* (1926); *The Noble Art of Printing* (1940); *500 Years of Printing* (1940); *Jean Laffitte in the War of 1812. The Diplomatic Story* (1941); *The Letter of R. L. Livingston — Louisiana Purchase* (1943); *Old French Opera House. History of Opera in New Orleans* (1944); *The Alexandrian Library* (1952); *Original Letters of Robert R. Livingston* (1953); *The Confessions of a Southern Bibliophile* (1961).

„Tu, w dziesięciu wielkich salach, gdzie wzdłuż wyniosłych ścian były ustawione ogromne regały, ponumerowane i opatrzone odpowiednimi napisami, mieściły się nieprzeliczone rękopisy zawierające mądrość, wiedzę, wiadomości nagromadzone dzięki helleńskiemu geniuszowi. Każda z dziesięciu sal była przeznaczona dla wydzielonego działu, według przyjętej zasady dziesięciu działów wiedzy helleńskiej, jak to ujmował *Katalog literatury greckiej Kallimacha*, czyli katalog zbiorów Biblioteki Aleksandryjskiej, słynne *Pinakes (Tablice)*. Z owych sal korzystali uczeni w toku studiów o charakterze ogólnym, choć istniały też mniejsze pomieszczenia dla poszczególnych osób lub zespołów prowadzących studia specjalne” (s. 71).

W tej olbrzymiej bibliotece zajmowano się nie tylko obsługiwaniem uczonych, lecz również opracowywano katalogi działowe, zawierające *sui generis* bibliografie adnotowane — krótkie streszczenia i ocenę poszczególnych dzieł, a także dane biograficzne odnoszące się do ich autorów; przygotowywano nawet to, co nazwalibyśmy bibliografiami rozumowanymi — tzn. *Kanony*, zawierające wyselekcjonowane, najbardziej wartościowe pozycje z danej dziedziny wiedzy.

Prócz tego pracownicy Biblioteki, oczywiście przy współpracy uczonych, redagowali krytyczne wydania dawnych autorów klasycznych, m.in. np. *Dzieła zebrane* Homera.

Monografia Parsonsa *The Alexandrian Library* jest podzielona na cztery księgi. W pierwszej autor opisuje biblioteki greckie; sięga do najdawniejszych czasów, zatrzymując się dłużej nad biblioteką Pergamonu oraz Antiochii. W księdze drugiej Parsons opowiada historię powstania miasta Aleksandrii.

Właściwy temat rozpoczyna się dopiero w trzeciej księdze. Dowiadujemy się z niej, jak z inicjatywy Ptolemeusza I, hojnego i mądrego władcy wspieranego radami Demetriusza z Faleronu, powstaje Muzeum i w ślad za tym Biblioteka, a raczej dwie biblioteki: Bruchejon i Serapejon.

Dużo miejsca poświęca autor kolejnym dyrektorom Biblioteki Aleksandryjskiej, a zwłaszcza pierwszemu z nich, wspomnianemu Demetriuszowi z Faleronu. Był to mąż stanu (przez dziesięć lat był wielkorządcą Aten), filozof, mówca, krytyk literacki, utalentowany pisarz, obdarzony przy tym zarówno zdolnościami organizacyjnymi, jak i urokiem osobistym.

Następnie Parsons ukazuje fachową, techniczną stronę działalności Biblioteki Aleksandryjskiej. Gdy omawia proces gromadzenia zbiorów bibliotecznych — jakkolwiek stwierdza, że hojny władca nie szczędził talentów na ich zakup — przedstawia również dość oryginalny, choć nieco ryzykowny sposób przysparzania zasobów bibliotecznych. Otóż Ptolemeusz Soter zarządził rekwirowanie rękopisów znajdujących się na okrętach zawijających do Aleksandrii; oryginał zatrzymywano, a właścicielowi zwracano kopię przepisaną przez skrybów, zatrudnionych w Bibliotece.

Dalej autor oświetla metody opracowywania zasobów bibliotecznych, tj. katalogowanie i klasyfikację, oraz prace bibliograficzne. Osobny rozdział jest poświęcony pracom związanym z wydawnictwami krytycznymi dzieł dawnych autorów i opracowywaniem bibliografii selekcyjnych.

Księga czwarta zawiera opis tragicznych losów Biblioteki Aleksandryjskiej i jej stopniowej zagłady, poczynwszy od wizyty Juliusza Cezara, poprzez wandalizm fanatycznych chrześcijan, aż do najazdu Arabów, którzy ostatecznie zniszczyli ten najwspanialszy w dziejach świata pomnik kultury.

Publikację Parsonsa uzupełniają: obszerna bibliografia, kilka estetycznych ilustracji i pięć map, a także trzy aneksy:

Pierwszy z nich zawiera fragment pracy arabskiego historyka i filologa, Gergy Zaydana (1861—1914), w którym uzasadnia on obszernie wersję o ostatecznym zniszczeniu Biblioteki Aleksandryjskiej przez Arabów; drugi — listę pisarzy, którzy

w swych pracach o tym okresie nie wspominają o spaleniu Biblioteki Aleksandryjskiej; trzeci zaś — komentarze chrześcijańskich i muzułmańskich pisarzy z okresu pohellenistycznego na temat losu księgozbioru Biblioteki Aleksandryjskiej i miasta Aleksandrii.

The Alexandrian Library jest dziełem opracowanym w sposób niezwykle sumienny i szczegółowy. Świadczy o tym choćby zgromadzona bibliografia, zawierająca ponad tysiąc pozycji... Z analizy tej bibliografii wynika jednak, że prac poświęconych wyłącznie Bibliotece Aleksandryjskiej w wiekach XIX i XX ukazało się zaledwie piętnaście, a z tych — tylko cztery w bieżącym wieku, w latach: 1917, 1922, 1925 oraz w 1952 r. praca Parsonsa².

Aby zrozumieć przyczyny tak szczupłej literatury na tak interesujący temat, musimy sobie uprzytomnić, że wobec całkowitej zagłady Biblioteki gromadzenie materiałów do poświęconej jej pracy monograficznej jest niezmiernie żmudne. Wystarczy powiedzieć, że nie można nawet zlokalizować w dzisiejszej Aleksandrii siedziby tego ogniska kultury śródziemnomorskiej; co więcej, nie zachowały się żadne źródła z epoki, dotyczące Biblioteki. Toteż trzeba iście benedyktyńskiej cierpliwości i docieklivosti, aby ze źródeł wtórnych, fragmentów, ułamków i wzmianek zrekonstruować jej pasjonujący obraz. Cechy te niewątpliwie posiadał Parsons.

Metody pracy autora opierały się na supozycjach, hipotezach, domysłach, a do źródeł, które by je potwierdzały, podchodził z rezerwą i wielką dozą krytycyzmu. Parsons starał się udokumentować każdy szczegół odpowiednimi cytatai, podając zwykle kilka źródeł. Był zresztą w tym szczęśliwym położeniu, że wiele z podanych w bibliografii materiałów miał na własność. Wielką pomocą służyła mu dobra znajomość języków klasycznych i historii starożytnej oraz na pewno — zamiłowanie do tematu. Toteż udało mu się nie tylko zgromadzić i przekonywająco przekazać ogromną sumę wiadomości, ale także odtworzyć wiernie scenerię i klimat epoki.

Parsons był ponadto obdarzony talentem narracyjnym; dowodem są choćby niezmiernie sugestywne opisy — ucztę wydanej przez Kleopatę na cześć Cezera oraz ich wspólnę wizytę w Bibliotece Aleksandryjskiej.

Książka Parsonsa wnosi dwie nowe koncepcje historyczne. Pierwsza z nich to przypisywanie roli założyciela Biblioteki Aleksandryjskiej Ptolemeuszowi I Soterowi, protoplaście dynastii³, a nie — jak dotychczas przeważnie mniemano — jego synowi Ptolemeuszowi II.

² Omawianą książkę Parsonsa (1 wyd.) posiada w Polsce kilka bibliotek (m.in. Biblioteka Narodowa, Biblioteka PAN i Uniwersytecka w Warszawie); z pozostałych czternastu prac, o których mowa, dostępna w kraju, o ile wiem, jest jedynie: F. W. Ritschl, *Die alexandrinischen Bibliotheken unter den ersten Ptolemäern*. Breslau 1838 (w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu).

³ Zgodnie z koncepcją Parsonsa, z podaniem jego dzieła w kluczowej bibliografii przedmiotu, przedstawia historię Biblioteki Aleksandryjskiej podstawowa syntetyczna *Histoire de la science* pod red. M. Daumasa (Paris 1957); tak samo — podstawowa szczegółowa *Histoire générale des sciences* pod red. R. Tatona (t. 1, Paris 1957) oraz polski skrypt uniwersytecki: M. Uklejska, *Zarys rozwoju nauki i jej organizacji*. Cz. 1. Warszawa 1963 (szkoda tylko, że do nazwiska Parsonsa w *Bibliografii* wkraść się tam błąd). Stanowisko to przejęły również ostatnie wydania wielkich encyklopedii: *Larousse*, *Encyclopaedia Britannica*, *The Encyclopaedia Americana*. Brockhaus natomiast utrzymał starą koncepcję. W *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* w haśle *Biblioteka Aleksandryjska* (t. 1, Warszawa 1962) jako założyciela Muzeum i Biblioteki podano Ptolemeusza II, a w t. 7 tej *Encyklopedii* (*Muzeum Aleksandryjskie*) i w t. 9 (*Ptolemeusz I Soter*) podano Ptolemeusza I, bez jakiegokolwiek wyjaśnienia sprzeczności informacji (choć wystarczyło zasygnalizować sporność kwestii, jeśli redakcja uważa ją nadal za sporną), co użytkownika tych trzech haseł powiązanych nawzajem odsyłaczami — w najlepszym wypadku — zapewne nieco dziwi.

Druga koncepcja dotyczy sprawców zniszczenia Biblioteki. Większość źródeł, jak również informacji encyklopedycznych wymienia jako sprawcę pierwszych znacznych zniszczeń Juliusza Cezara. Parsons natomiast utrzymuje, że Cezar, człowiek wielkiej kultury, a przy tym sam pisarz, nigdy by ich świadomie nie spowodował. Według Parsonsa, po zwyciężeniu Cezara i Kleopatry w Bibliotece Aleksandryjskiej hojna władczyni ofiarowała dostojnemu gościowi wiele niezmiernie cennych dzieł, które załadowano na rzymski okręt; tymczasem, jak wiadomo, w Aleksandrii wybuchł groźny bunt skierowany przeciw Cezarowi i Kleopatrze, wobec czego Cezar wydał swym legionistom rozkaz spalenia okrętów egipskich znajdujących się w porcie; od nich jednak pożoga przeniosła się na flotę rzymską; w takich właśnie okolicznościach spłonęły także подарowane rękopisy.

Parsons twierdzi również, że straty poniesione przez Bibliotekę za sprawą fanatycznych chrześcijan z patriarchą Teofilem na czele nie były tak dotkliwe, jak podaje wielu autorów. Dopiero z chwilą najazdu Arabów, tj. w VII w., nastąpiła ostateczna zagłada zbiorów. Powołuje się on m.in. na źródła arabskie i przytacza wzmianki z pism Abd al-Latifa oraz Ali ibn al-Kiftiego. Według ich relacji, gdy władzę objął Amr ibn al-As, wódz arabski (człowiek zresztą wykształcony i kulturalny), zwrócił się zapytaniem do kalifa Omara, co należy uczynić ze zbiorami Biblioteki Aleksandryjskiej. Fanatyczny władca odpowiedział na to: „Jeżeli ich treść zgodna jest z Księgą Allaha (*Koranem*), możemy się bez nich obejść... Jeżeli zawierają coś sprzecznego z Księgą Allaha, nie ma potrzeby zachowania ich. Idź więc i zniszcz je” (s. 392). Wstrząsający jest opis, jak przez sześć miesięcy płonęły bezcenne manuskrypty w łaźniach publicznych Aleksandrii...

Należy podkreślić, że podczas gdy Svend Dahl w *Dziejach książki* (przerabianych i uzupełnianych przez siebie do 1960 r.) utrzymuje, iż zbiory Biblioteki Aleksandryjskiej spłonęły częściowo w czasie wizyty Juliusza Cezara a dzieła ostatecznego zniszczenia dokonali chrześcijanie w IV w., i nie wspomina ani słowem o roli Arabów⁴ — to Józef Grycz już w 1949 r., a więc nawet przed Parsonsem, podał, iż Serapejon „uległo ostatecznej zagładzie przez Arabów pod kalifem Omarem”⁵.

Większość współczesnych autorów podaje w wątpliwość wersję o smutnej roli Arabów w dziele ostatecznej zagłady Biblioteki. Niemniej zarówno tok dowodzeń, jak i cytaty przytoczone przez Parsonsa wydają się raczej przekonujące. W każdym razie — kwestia pozostaje nadal otwarta.

Reasumując, książka Parsonsa jest niewątpliwie pozycją wartościową. Lektura jej przynosi pożytek nie tylko bibliologowi, ale i znawcy kultury antycznej, historykowi nauki, a wreszcie każdemu czytelnikowi, któremu nieobce są sprawy kultury.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że w języku polskim — poza broszurą Mieczysława Popławskiego *Muzeum, czyli Królewskie Towarzystwo Nauk i Literatury* (Lublin 1946), dotyczącą raczej Muzeum niż Biblioteki Aleksandryjskiej, potraktowanej tam raczej marginesowo — nie ma żadnej pozycji wydawniczej, w całości poświęconej temu tematowi, to wydaje się, iż przełożenie pracy Parsonsa na język polski w istotny sposób wzbogaciłoby piśmiennictwo z zakresu tak bibliologii, jak historii nauki, a historii akademii nauk w szczególności.

Maria Skuratowicz

⁴ Tak samo WEP PWN.

⁵ J. Grycz, *Historia bibliotek w zarysie*. Warszawa 1949, s. 17. Podobnie, ale już z powołaniem się na Parsonsa, informują cytowane w przypisie 3 francuskie powszechnie historie nauki oraz — z zastrzeżeniami — *Zarys M. Uklejskiej*.